

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25

Teksty do medytacji od 12.01.2023 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Łukasza i drogą: Naśladowanie Maryi ze św. Tomasza Kempisa.

Będziemy kroczyć znaną nam metodą syntezy, czyli czytając oba teksty najpierw biblijny (ok. 15 min) i tekst lektury (ok. 7 min), mamy dokonać pewnej syntezy. Razem praca powinna nam zająć ok. 30. min.

Na owocną pracę, błogostawie +

Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew, oraz zamykam w Sercu Maryi.

ks. Damian, Pasterz

Wskazówki do pracy:

1. Postaw się w obecności Pana, uświadamiając sobie przed Kim stoisz i z Kim masz rozmawiać.
2. Przy pomocy umysłu, wyobraźni, pamięci usiłuj odnaleźć się w rozważanej scenie. Oczami wyobraźni zobacz wszystko co się dzieje, przyjrzyj się każdemu kto występuje w scenie – nakręć swój film.
3. Co w danym fragmencie Bóg chce powiedzieć do Ciebie? Do czego Cię wzywa? Jak pokazuje Siebie / Kościół / świat? Przeczytaj później komentarz i przemyśl dany tekst.
4. Przeczytaj wskazany fragment lektury.
5. Zapisz wnioski z obu fragmentów do swojego zeszytu.

Dzień	Fragment Ewangelii	O naśladowaniu Maryi
Czwartek	Łk 12,22-34	s. 167-169 (pieśń I)
Piątek	Łk 12,35-48	s. 170-171 (pieśń II)
Sobota	Łk 12, 49-59	s. 172 (pieśń III)
Niedziela	Łk 13,1-5	s. 173 (pieśń IV)
Poniedziałek	Łk 13,6-9	s. 173-174 (pieśń V)
Wtorek	Łk 13,10-17	s. 175-176 (pieśń VI)
Środa	Łk 13,18-30	s. 176-178 (pieśń VII)

Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

Struktura Wspólnoty:

ks. Damian Ziemia

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

Barbara Zacharska

Lider

tel. 607-433-848

e-mail: b-lech@wp.pl

Katarzyna Zdeb

V-ce lider

Marcin Zacharski

V-ce lider

Czwartek:

Jezus w dalszym ciągu poucza na temat dóbr tego świata. Życie nie zależy ani od tego, co posiadasz (ww. 13-21), ani od tego, czego nie masz (ww. 22-30), lecz zależy od tego, kim jesteś. A jesteś dzieckiem Bożym (ww. 31-34). Zatem tak jak nie ma potrzeby zabiegać o obfitość, tak też nie należy martwić się wśród niedostatku! Uczniowie nie powinni zapierać się Pana życia z lęku przed śmiercią, który prowadzi do posiadania więcej w obawie przed tym, by nie mieć mniej. Wszystko bowiem pochodzi od Ojca. Skoro daje życie, da i pokarm; skoro daje ciało, da i okrycie. Życie i ciało są dane od samego początku. Reszta, darowana dzień po dniu, zawsze pozostaje Jego darem, choć pośredniczą w tym nasze ręce. Niczym manna ożywia naszą codzienną wiarę. Fałszywej mądrości, która prowadzi do gromadzenia i niepokoju, uczeń przeciwstawia prawdziwą mądrość właściwą temu, kto zna Ojca. Jego Opatrzność, bardziej trafiona i skuteczna niż wszelkie nasze przewidywania, nie pozwoli, by dzieciom zabrakło czegokol-

Animatorzy diakonii

Danuta Partyka

diakonia modlitewna

Dawid Przydział

diakonia uwielbienia

Alicja Cyrnek

diakonia prowadzenia
spotkań

Marcin Zacharski

diakonia modlitwy
wstawienniczej

Bartłomiej Medygrał

diakonia liturgiczna

Katarzyna Świder

Magdalena Rząsa
diakonia wprowadzająca

Klaudia i Konrad

Przydział
diakonia medialna

Joanna i Wojciech

Wojdyło
diakonia organizacyjna

Barbara Zacharska

diakonia prorocka

Katarzyna Zdeb

diakonia miłosierdzia

wiek. Jeżeli czegoś nam brakuje, oznacza to, że nie jest nam konieczne albo że szukamy w złym kierunku (por. ww. 30-31). Różnica między wierzącym a niewierzącym nie polega na tym, że pierwszy pracuje, a drugi próżnuje. Przeciwnie! Polega na tym, że jeden jest zbyt troskany, a drugi troszczy się; jeden z niepokojem, a drugi z ufnością; jeden - by posiadać i gromadzić, drugi - by otrzymać w darze i dawać. Warto pamiętać, że zbyt troskanie jest bardziej męczące niż sama troskliwość. Niepokój pochłania więcej energii niż praca. Człowiek zazwyczaj gromadzi z niepokojem, kiedy ma, a z udręką, kiedy nie ma. Wierzący natomiast daje, kiedy ma, a kiedy nie ma - pracuje. Ale bez niepokoju, gdyż wie, że Bóg jest jego życiem. Zamiast więc zamykać dłoń z chęci posiadania i wyciągać ją do brania, on otwiera ją, aby przyjmować od Boga, i wyciąga, aby dawać braciom. Ci, którzy mówią „Abba” są uwolnieni od bezużytecznych ciężarów niepokoju i udręki. Żyją w Królestwie dzieci. Tylko tego należy szukać, o to prosić i tego pragnąć dla siebie. Reszta jest dodatkiem. Możemy być spokojni. Bóg bowiem uczynił nas dla siebie, ale też wszystko uczynił dla nas. Centralne miejsce zajmuje tu werset 32. Pewność daru, jaki Ojciec ofiarował nam w Synu, pokonuje wszelki lęk. Ww. 22-30 przywołują to ojcostwo jako lekarstwo na niepokój. Kto dał coś największego, ten nie pozwoli, ażeby zabrakło czegoś małego (ww. 22-23). Zamiast się niepokoić, warto raczej przyrzeć się krukowi, jak idzie o pokarm (ww. 24-26), i kwiatom polnym, jak idzie o ubiór (ww. 27-28). O nich także troszczy się Bóg. *Tym* bardziej więc o nas, którym udzielił zdolności siania i zbierania, przewidywania i zapobiegania, pracowania i tkania! Choć mamy małą wiarę, to jednak jesteśmy Jego dziećmi, przeznaczonymi do życia wiecznego z Nim. Nie jesteśmy nieczyści jak kruki ani ulotni jak trawa, którą się spala pod strawą! O to wszystko niepokoi się tylko ten, kto nie wie, że Bóg jest Ojcem (ww. 29-30). Ww. 31-34 mówią o stosunku dzieci do dóbr Ojca. One nie szukają ich jako celu, ale posługują się nimi jako środkami. Ojciec przygotował je po to, aby ofiarować je szukającym Królestwa Bożego (w. 31). Ono już jest im darowane (w. 32), a wchodzi do niego, dając (w. 33a). Dawanie to jedyny sposób gromadzenia skarbów (w. 33b), ponieważ czyni dziecko podobnym do Ojca, który daje (w. 34).

Piątek:

Człowiek staje się tym, czego się oczekuje. Kto wyczekuje śmierci, staje się jej dzieckiem i sieje śmierć. Kto wyczekuje Pana Jezusa, ma życie samego Syna Ojca. Życie chrześcijańskie jest oczekiwaniem na Tego, który ma powrócić - Oblubieńca! Uczeń nie ma swojej ojczyzny tu na ziemi. Dom jego tęsknoty znajduje się gdzie indziej. Jako obcy i pielgrzym na ziemi nie ma tu miasta trwałego, ale szuka tego przyszłego, gdzie przebywa Ten, który go oczekuje. Wspólnota Łukaszczyzna jest świadoma, że Pan nie przyjdzie zbyt prędko. Momentem Jego powrotu będzie noc - figura śmierci osobistej, antycypacja nocy kosmicznej. Ale czas oczekiwania nie jest pusty. Jest to czas zbawienia, w którym Kościół daje świadectwo swemu Panu przed całym światem. Odpowiedzialność za Jego zbawienie została powierzona wierzącym. Historia staje się miejscem decyzji i nawrócenia, czujności i wierności Słowu, które przekształca nas na obraz Syna. Nasza czujność nie jest wypatrywaniem w ciemnościach. Jest raczej podtrzymywaniem zapalonego przed światem światła Pana, kontynuując Jego posłannictwo wśród braci. Kiedy chodzimy tak, jak On chodził, użyczamy naszym stóp Jego powrotowi. U Łukasza mamy niejako trzy poziomy eschatologiczne. Jeden przeszły: świat już się skończył i Królestwo już nadeszło w Jezusie. Jeden przyszły: świat skończy się, a Królestwo przyjdzie na końcu świata; antycypacją tego końca jest dla każdego jego osobista śmierć. Wreszcie jeden poziom teraźniejszy: świat kończy się, a Królestwo przychodzi, jeśli wierzący żyje Eucharystią. To ona, szczyt i początek całego życia chrześcijańskiego, sprowadza do teraźniejszości przeszłość i przyszłość Jezusa. Umarły i zmartwychwstały Pan staje się naszym pokarmem, byśmy mogli wieść życie paschalne w oczekiwaniu na Jego powrót. Fragment ten trzeba odczytywać w takiej perspektywie. Bogaty w pojęcia eucharystyczno-paschalne wzywa wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy we wspólnocie spełniają jakieś posługi, aby żyli jako wierni i roztropni rządcy, wolni od wszelkiej zawiści i chętni posługiwać braciom.

Sobota:

Uczeń żyje w świetle sądu Bożego, będącego lekarstwem na wszelką obłudę (por. ww. 1-9). Ten sąd objawia się w tajemnicy paschalnej Jezusa, który chrzci nas w ogniu Ducha Świętego, przeszedłszy samemu przez wody śmierci (ww. 49-50). To Jego przyjście eschatologiczne - dokonane już wcześniej na krzyżu - na świat,

aby go zbawić (ww. 51-53). W Eucharystii czynimy z niego centrum naszego życia. Stamtąd czerpiemy moc, by rozpoznawać teraźniejszość naznaczoną ziemią (ww. 54-57) - międzyosobowym (ww. 58-59), społecznym (Łk 13, 1-3) i przyrodzonym (Łk 13, 4-5) - jako wezwanie do zmiany kryterium życia, do nawrócenia się, by z kwasu faryzeuszów stawać się zaczynem Królestwa Bożego. Cały rozdział 12. przedstawia, co znaczy „teraz” wierzyć w powrót Tego, który umarł, zmartwychwstał i dał nam swego Ducha. Łukasz snuje refleksję nad wiarą jako historią. Jest ona wspomnieniem przeszłości i planem na przyszłość, który realizuje się już w teraźniejszości. Ten, który ma przyjść, przychodzi teraz w świadectwie tego, kto idzie Jego drogą. Fragment ten cechuje się pewną koniecznością. Jezus musi przejść przez wodę i ogień, by wypełnić miłość Ojca; z kolei uczeń musi się opowiedzieć za Nim. Dlatego trzeba rozpoznać czas teraźniejszy jako moment nawrócenia. Na tym polega prawdziwe rozeznawanie, na podstawie którego ludzie dzielą się na dwie kategorie. Z jednej strony są rzekomi sprawiedliwi, ateści lub ludzie religijni, którzy nie potrzebują zbawienia i nie nawracają się. Z drugiej strony biedni grzesznicy, którzy wiedzą, że sami z siebie nic nie mogą i nawracają się, przyjmując dar Boga. Tylko w ten sposób zostaje usunięte zarozumiałstwo lub rozpacz, a przychodzi zbawienie

Niedziela:

Początek i koniec rozdziału 13. mają wspólny temat - śmierć. Powinna ona dotknąć wszystkich ludzi, którzy są grzesznikami, ale spada na Jezusa. Rozdział ma zatem budowę „cebulkową”, a jego sercem są przypowieści o Królestwie Bożym. Fragment ten przedstawia nam dwa wydarzenia z życia wzięte: zabójstwo oraz wypadek, który pochłonął wiele ofiar. W pierwszym wypadku w grę wchodzi wolność i zło człowieka; w drugim - nieuchronność i gwałtowność przyrody. Łączy je wspólny horyzont śmierci, którą człowiek zawsze przeżywa jako niesprawiedliwą przemoc. Te dwa przykładowe wydarzenia przywołują najbardziej wstrząsające wiarą pytanie: dlaczego Bóg dopuszcza krzywdę i przemoc, katastrofy i trzęsienia ziemi? Wydaje się, jakby historią z całą jej niesprawiedliwością i przyrodą z jej bezsensownością rządziło raczej zło (por. Łk 4, 6) albo zwykły przypadek. W pierwszym wydarzeniu oczekuje się od Jezusa, że rozsądzi między dobrymi a złymi. W drugim wyraźnie wyłania się fundamentalny zarzut: jak można ufać Ojcu, skoro cierpią niewinni? Jezus przywołuje te wydarzenia jako przykłady trudnego rozpoznawania, aby dać wierzącemu klucz do odczytywania wydarzeń historycznych i zachodzących w przyrodzie. Zło obecne zarówno w człowieku, jak i w rzeczach, w tajemniczy sposób wiąże się z grzechem. Nie wymyka się jednak z ręki Boga, w którego władzy są otchłanie ziemi i który wody morskie gromadzi niczym w bukłaku. To prawda, że wszyscy zgrzeszyliśmy, ale nasze zło jest teraz miejscem zbawienia. Wszystkie te wydarzenia należy zatem odczytywać na głębszym poziomie, w kategoriach zatracenia i zbawienia. Odsłaniają nam zatracenie, od którego możemy się wybawić przez nawrócenie się do Pana. Odrzuca się tutaj manichejską i upraszczającą interpretację, oddzielającą dobrych od złych. Sugeruje się natomiast, by dostrzec zło w nas samych i odwrócić się od niego. Trzeba dotrzeć do korzeni i rozpoznać, jaki zaczyn kieruje naszym życiem. Czy jest to kwas przeciwnika, który opanowuje nas niepokojem o zaspokojenie potrzeb i prowadzi do posiadania coraz więcej, czy też jest to zaczyn królestwa Bożego, który wyzwala nas w dziecięcej ufności i prowadzi do daru? Zło, stały element życia, nie jest jednym z wielu problemów, ale problemem zasadniczym, racjonalnie niewytłumaczalnym. Próba bronienia się przed nim jest motorem ludzkich dziejów. Stanowi ono wyzwanie dla wiary, może ją osłabić albo wzmocnić, zanegować albo zmienić jej jakość. Rozpoznawać „znaki czasu” znaczy w obecnym w świecie złu dostrzegać Pana, który przychodzi, aby nas wybawić, wzywając do nawrócenia. Nie wyklucza to innych interpretacji pośrednich, które wbrew pozorom nie są tak ważne. Liczy się rozpoznawanie dokonywane w świetle celu. Problemu zła nie da się rozwiązać za pomocą bardziej poprawnej jego analizy, ale przez zmianę zaczynu, zmianę kierunku życia, nawrócenie się do Pana. Konkludując, w obliczu negatywnych zdarzeń zachodzących w historii i w naturze, niewłaściwe rozeznawanie oddziela dobrych od złych w imię sprawiedliwości albo uważa zło za coś nieuniknionego i nieodwracalnego. Dobre rozeznawanie otwiera oczy i powoduje zmianę życia. Należy ponadto zauważyć, że dziś bardziej niż kiedykolwiek niesłusznie uważa się, że cierpienie jako takie jest złem. Mówiąc o złu, mamy na myśli ubogich, którzy umierają z głodu; dzieci, które padają ofiarą przemocy; niewinnych, którzy są zabijani. W rzeczywisto-

ści zło jest czymś innym. Jest tym, co popycha do głodzenia, zadawania gwałtu i zabijania.

Poniedziałek:

Przypowieść jest jasna. Ojciec i Syn troszczą się o człowieka, oczekując od niego tylko tego, aby odpowiedział na ich miłość. Ta odpowiedź jest jego realizowaniem się, tak jak realizowaniem się figowca jest rodzenie fig. Ale tak jak drzewo figowe jest nieurodzajne, tak i człowiek nie podejmuje decyzji, by wydać owoce nawrócenia (Łk 3, 8). Wraz z przyjściem Jezusa czas oczekiwania właściwie się skończył, a sąd już się dokonał. Bóg jednak udziela człowiekowi „jeszcze jednego roku” i ofiaruje mu swoją ostatnią i ostateczną przysługę, ażeby wydał owoce i nie musiał być wycięty. Bóg nie cieszy się ze zniszczenia, lecz z nawrócenia (Ez 18,23-32; 33,11). Jest to jedyny motyw teologiczny, dzięki któremu drzewo jeszcze nie jest wycięte, mimo że siekiera jest już do korzenia przyłożona. Odpowiadając, Jezus odsłania przed nami tajemniczy dialog między sprawiedliwością („wytnij je”) a miłosierdziem Boga („pozostaw je - przebacz, jeszcze na rok”). Jest to dramat Ojca i Syna w ich wzajemnej miłości, która ogarnia świat. Czas jeszcze płynie, ażeby wszyscy mieli możliwość spotkać się z czułością Boga! Trzy lata życia publicznego Jezusa stanowią przyjście Boga na sąd. Jednak zamiast sądzić, On ofiaruje przebaczenie. Wszystkie dalsze lata są tym „jeszcze rokiem”, który się przedłuża, aby poprzez przepowiadanie Ewangelii dać tę samą możliwość także następnym pokoleniom. Głęboki sens dziejów polega na tym, że stanowią one ów „rok” cierpliwości i miłosierdzia Boga, przedłużanie zbawienia i sądu stale o rok, od tamtej pory po dziś i aż do końca. Dlatego trzeba głosić Ewangelię, by wszystkich otworzyć na miłość Ojca w Jezusie. Przypowieść ta zastępuje opowiadanie o drzewie figowym, które na słowo Jezusa uschło, gdyż nie przynosiło owoców (Mk 11, 12-14. 20-25). Zasadnicze znaczenie jest takie samo. Tylko że figowiec nie zostaje wycięty! Podkreśla się zatem, że historia stanowi jakby odroczenie sądu i przedłużenie starań Boga wzywającego do nawrócenia. Bóg nie wycina drzewa figowego, czyli człowieka! Szanuje go, bo go kocha. Poświęca mu całe swoje dzieło, ażeby mógł odpowiedzieć na Jego miłość. Czas biegnie dalej, gdyż Jego miłosierdzie trwa na wieki!

Wtorek:

Cud ten pokazuje nam, co się dzieje w tym roku, który Boża cierpliwość nam jeszcze przyznaje, abyśmy się nawrócili. Orędzie Jego zbawienia jest już dane w Jezusie, abyśmy ku niemu się skierowali i je przyjęli. Szabat, dzień odpoczynku Boga, działa już na tym świecie. Ofiarując swego Syna, Ojciec pochyla się nad człowiekiem, a każdy pochylony człowiek może wyprostować się i być odbłaskiem Jego chwały, chwały Syna. Całe dzieje są już „obiektywnie” zbawione. Głoszenie Ewangelii prowadzi do uznania i przyjęcia w sposób wolny tego zbawienia. Pięciokrotnie mówi się o „szabacie” i dwukrotnie o „potrzebie”. W centrum jest wybawienie córki Abrahama od szatana. Znajomość znaków obecnego czasu to uznanie, że wraz z Jezusem dotarł do ludzi „szabat” i spełnia się „potrzeba” Boga, którą jest zbawienie człowieka. Królestwo Boże już działa i przekształca świat, choć w maleńkości ziarnka i w ukryciu zaczynu (ww. 18-21). Zainaugurowany w nazaretańskiej synagodze szabat realizuje się w *dziś*, kiedy to człowiek odzyskuje wyprostowaną postawę przed Bogiem. Zrozumieć dzieje znaczy odczytywać w nich zbawienie dokonane przez Boga w Jezusie. Kto je tak widzi, ten zostaje uzdrowiony, raduje się i wielbi jak ta kobieta i tłum. Kto je widzi innymi oczyma, ten pozostaje pochylony, złości się i wstydzi jak przełożony synagogi i Jego przeciwnicy. Zamknięty i zeszywniały człowiek w końcu staje wyprostowany przed Tym, którego jest obrazem i podobieństwem. Jest wolny, ponieważ jaśniej nad nim zbawienie jego oblicza. Centrum fragmentu - „jesteś uwolniona od swojej dolegliwości” - jest stwierdzeniem tego, co Jezus już dokonał w naszych dziejach. Cud uważany za dokonany już w przeszłości, zostaje teraz po prostu ogłoszony. Przepowiadanie pozwala pochylonemu człowiekowi uświadomić to sobie i wyprostować się. Pod warunkiem, że z wiarą przyjmie to orędzie!

Środa:

Rozdział 13. poucza nas, jak przeżywać to dzieciństwo w czasie. Jako dar jest ono sensem wszystkiego, co zajmuje przestrzeń, i w ten sposób nawrócenie stanowi sens każdego ułamka czasu.

Teraźniejszość, jedyny czas, który jeszcze jest i nie zdążył przeminąć, stanowi okazję do nawrócenia. Nie znaczy to stać się „lepszymi”, ale odwrócić się od naszej nędzy do Jego miłosierdzia; od zła, jakie czynimy, do Jego miłości; od samousprawiedliwienia do przyjęcia Jego łaski jako nowego źródła życia. Tym sposobem żyjemy w ciągłej radości i dziękczynieniu. Wchodzimy w szabat! A ten już działa w świecie i jest obchodzony w „Eucharystii”, uczcie radości zbawionych. Problemem pozostaje, jak wejść na salę, gdzie się spożywa chleb królestwa Bożego. Obecny fragment mówi o walce, jaką trzeba stoczyć, aby tam wejść. Bramą jest Jezus. To przez Niego wszyscy ludzie są zbawieni, ponieważ zmierzając do Jerozolimy, wychodzi On naprzeciw każdemu uciekającemu z miasta. Wejść może każdy, również ten zropaczony, nieczysty i nieuleczalnie chory. Jedynym biletem uprawniającym do wejścia jest potrzeba. Na zewnątrz pozostaje tylko ten, kto „czuje się dobrze”. Fałszywa pewność i rzekoma sprawiedliwość to jedyne przeszkody. Aby móc wejść, wystarczy uznać się za grzesznika wobec przebaczenia Bożego (Łk 18, 9nn). Nikt sam nie zbawia się przez swoje zasługi, ale wszyscy doświadczają zbawienia. Czas obecny jest rokiem łaski, który zostaje nam udzielony po to, abyśmy nawrócili się od naszej (nie) sprawiedliwości do Jego łaski. Brama nazwana jest ciasną, ponieważ *ja* i żądania mojego *ja* nie przejdą przez nią. Muszą umrzeć na zewnątrz. Tutaj zaczyna się druga część podróży Jezusa, w całości skoncentrowana wokół Jego miłosierdzia. Powinniśmy utożsamiać się z różnymi osobami, które On spotyka i zbawia. Ta brama - ciasna niczym ucho igielne dla każdego, kto chlubi się swoimi bogactwami, zostanie otworzona temu, kto uzna swoją ślepotę.

Ogłoszenia

1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej www.miriam.rzeszow.pl.

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ośłonowo za każdego członka Wspólnoty.
- b. Za pozostałe osoby, intencje można umieszczać na portalu zywawiara.pl.
- c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
- d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).
- e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
- f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
- g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
- h. Informacje przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- i. Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.